

Aleg 1182

Sprawozdanie

Komisji górniczej o nauce górnictwa w wyższych i niższych zakładach naukowych kraju i o badaniach naukowych, popieranym przez kraj.

Wysoki Sejmie!

Sejmowa Komisya górnicza uważała za słuszne i stosowne wyłączyć z ogólnego sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych, przedstawionego Wysokiemu Sejmowi w dniu 13. sierpnia r. b. LW. 75209/1909 sprawy obejmujące naukę górnictwa w naszym kraju i sprawę badań naukowych, będących w związku z przemysłem górnictwem, to ze względu na doniosłość jak i na odrębność tych działów sprawozdania w porównaniu z innymi sprawami górnictwa. Nie można bowiem pominąć milezeniem okoliczności, jak mało, mimo tylokrotnych starań kraju, mimo często ponawianych rezolucyj do c. k. rządu, na tym polu działośno, nie można zamykać oczu na to, że małe poparcie nauczania, studyów i prac, związanych z przemysłem górnictwem — odbija się ujemnie, niekorzystnie na postępie tego przemysłu i ogólnym dobrobycie kraju.

I.

Zacznijmy od udzielania wyższej nauki górnictwa w kraju, postulatów zawartego w rezolucyi Wysokiego Sejmu o urządzeniu w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie wydziału górnictwo-hutniczego. W tym samym prawie brzmieniu powtarza Wysoki Sejm już po raz 10 uchwałę, powziętą 13. lutego 1894 r. przy sposobności wydania statutu c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie — a same starania o wprowadzenie nauki górnictwa w wyższych zakładach naukowych w kraju pochodzą z czasów jeszcze dawniejszych. Już w 1876 r. uchwalił Wysoki Sejm rezolucyę, by w ówczesnej c. k. akademii przemysłowej w Krakowie zaprowadzono wydział górnictwa, a w 1882 r. domagano się wydziału górnictwa w c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie, w r. 1884 ograniczono się nawet do wymagania kursu przygotowawczego dla kandydatów do zawodu górnictwa, którzyby pierwsze teoretyczne nauki pobierać mogli w kraju i tylko dla dalszych studyów fachowych musieli wyjeżdżać do specjalnych zakładów górnictwa w Leoben lub Przibram. Od r. 1891 wprowadzono poniekąd na próbę wykłady encyklopedyi górnictwa, naukę o eksploatacyi kopalń naftowych i naukę technologii chemicznej produktów naftowych. Jednak te powolne, jak gdyby stopniowe spełnienia rezolucyj sejmowych, nie są w stanie odpowiedzieć ani potrzebom kraju, ani potrzebom uczącej

się młodzieży, której dziesiątki od szeregu długiego lat, a jak w roku zeszłym więcej, niż setka, zmuszoną jest studyować w obu akademiach górniczych państwa lub nawet w zakładach obcych. Obciąża to młodzież większymi, niż w kraju kosztami, pociąga ujście pieniędzy z kraju, uchyla młodzież nieraz z pod potrzebnej kontroli rodziców lub społeczeństwa a i nabywane w obcej mowie wiadomości nieraz dla kraju mają wartość problematyczną. Prawo kraju i narodu, by się młodzież kształciła u siebie i w własnym języku, ma prócz wybitnego pedagogicznego uzasadnienia i to jeszcze znaczenie, że tylko kształcąc się w kraju, zastosuje się przyszyły inżynier-górnik do jego najistotniejszych potrzeb i specjalizmów często zmiennych lub zawilych — a wyraźny tego przykład mamy właśnie u siebie, że mając setkę młodzieży, oddającej się górnictwu poza krajem i własne, ogromne zasoby węgla w Krakowskim, widzimy, jak cudzoziemscy inżynierowie dla cudzoziemskich kapitalistów skarbów górniczych poszukują, badają i dla własnych swych korzyści przygotowują. Nawet i w kopalnictwie naftowym, do niedawna omal że nie jedynym w Europie, a i dziś jeszcze zajmującym dominujące stanowisko, z którego pracowników i wykonawców często od nas pożyczano do zakładania i prowadzenia zamorskich nawet przedsiębiorstw, dziś i w tym przemyśle widzimy już nie mało dyrygujących cudzoziemców.

Tym wadom zaradzić może tylko własna wyższa szkoła, a najlepszą jej formą — to odrębny wydział górniczo-hutniczy w c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie. Ze sprawozdań przesłanych c. k. Ministerium Wyznań i Oświaty w r. 1907 przez Grono profesorów tutejszej politechniki wynika, że gdyby się ograniczono do istotnie pilnej potrzebnego działu górnictwa — wystarczy dla uzupełnienia tej nauki u nas i dla zupełnego zrównania jej z nauką montanistycznych akademij, utworzenie jednej katedry i 3 docentur kosztem 12—15.000 koron rocznie. Na oddział hutniczy, który może istnieć przy wydziale chemii technicznej, trzebaby drugie tyle. Ale te 20 - 30.000 koron rocznie na wydział górniczo-hutniczy u nas, to tylko drobna część tego, co kosztuje akademia w Leoben (364.894 K.) lub tego, co w Przibramie (199.357 K.). Czyż państwa nie stać na ten wydatek dla kraju, którego przemysł naftowy przynosi 20,000.000 koron w samym podatku konsumcyjnym, z którego czerpie 12·9% swoich dochodów?

Dla wszystkich wyżej powołanych względów: postępu przemysłowego, dobrobytu kraju, dla względów pedagogicznych i praw narodu, musimy obstawać przy żądaniu utworzenia tego, dziś VI. wydziału przy c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie.

Za założeniem wydziału górniczo-hutniczego we Lwowie przemawia fakt, że 2 lata pierwsze tego wydziału już istnieją, że na 40 przeszło wykładów i na kilkanaście sił nauczycielskich, zajętych w szkołach górniczych w Leoben i Przibram, połowę c. k. Szkoła Politechniczna już posiada, zatem uzupełnienie jest tańszem, łatwiejszem do osiągnięcia, niż w innem miejscu, gdzie wydział ten trzebaby stwarzać od podstaw — oraz przemawia fakt, że przy c. k. Szkole Politechnicznej już istnieje muzeum górnicze dość bogate. Zarzut, że Lwów nie posiada przemysłu górniczo-hutniczego upada wobec faktów, że szkoły górnicze istnieją n. p. w Paryżu, Petersburgu, St. Etienne i t. d. — w miastach nie posiadających również odnośnego przemysłu.

II.

Prócz nauki górnictwa -- trzeba nam również badań naukowych, zarządzanych kosztem Państwa, a ponieważ rachujemy się z tym stanem rzeczy, że kraj ponosi u nas znaczną ich część, to badania te muszą być z funduszków pań-

stwowych subwencyonowane Mamy tu na myśli przedewszystkiem kraj. zakład geologiczny i krajową stację doświadczalną dla produktów naftowych, zakłady objęte oba rezolucją 3 b i 3 c w sprawozdaniu Wydziału krajowego, ale od szeregu lat również bez echa daremnie powtarzane. I nasze i ubiegłe pokolenia były świadkami tego niesłychanego postępu przemysłu, istotnego przewrotu, jakiemu on uległ w drugiej połowie XIX. w. i ulega dziś jeszcze w dalszym ciągu, dzięki wprowadzeniu doń pracy naukowej, metody i badań naukowych. Stosowana nauka dała nam możność wykonywania prac, o jakich się przedtem zaledwie śnić mogło, wydobywać np. żelazo, metale z rud bardzo ubogich, dostarczać rocznie miliarda ton paliwa i gazów opałowych z głębi ziemi, ubocznymi przetworami przy fabrykacji chemikaliów opłacać wszystkie koszta tej fabrykacji. Uznają to wszyscy, łożą na to wszyscy, tylko u nas c. k. Rząd na te badania lub zakłady odmawia subwencji, lub daje ją w niezwykle małej kwocie.

Jeżeli chodzi o krajowy zakład, bez którego, mimo uznania godnych starń Wydziału krajowego i krajowych geologów, badanie kraju będzie zawsze dorywczem, a poznanie go niedostatecznem, a który tylko w odrębnym, na ten cel zaadaptowanym gmachu istnieć może, który posiadają nie tylko kraje tej miary co Prusy i Anglia, łożący 800.000 i 400.000 kor., ale i znacznie mniejsze, jak Dania, Norwegia, Belgia, Bawarya, nawet Finlandya kosztem 30—60.000 l b 90.000 koron rocznie, na które Austria łoży 216.000 kor. (prelim. budżetu na r. 1909), c. k. Rząd od 3 lat zwleka z oświadczeniem, że się do kosztów budynku przyczyni, a zgodziwszy się w zasadzie na oddanie darmo gruntu pod budowę zakładu z realności, należącej do c. k. Szkoły politechnicznej, nie zgadza się nawet na sankcyę uchwały o pożyczce, którąby kraj na tę budowę zaciągnął. A przecież na tych 216.000 kor., które zakład geologiczny wiedeński kosztuje i który od lat kilkunastu nie ma żadnego wcale kontaktu z Galicyą, ta Galicya łoży część nie małą, bo kilkanaście procent, a więc prawie 30 000 kor. rocznie, a na budynek zakładu geologicznego w Galicyi, wraz ze stacją naftową i ceramiczną trzeba 150.000 koron, których połowę, w myśl słusznego żądania Sejmu, miałby pokryć skarb Państwa. Mamy zaszczyt upraszać Wysoki Sejm o ponowienie dawniejszej do c. k. Rządu w tym względzie rezolucyi.

Bez odpowiedniego budynku nie można myśleć o zakładzie geologicznym i dlatego też nie widzi Komisya sejmowa potrzeby rozbiierania i podawania jego składu, organizacyi i kosztów, zanim stanie ten budynek wedle informacyj, udzielonych przez Prof. Dra. Wł. Szajnochę*) i krajową Radę Górniczą.

Krajowy zakład geologiczny i zarządzane przezeń badania i publikacye o użytecznych kopalinach kraju, nie wystarcza jednak. Zgodnie z myślą ankiety, zwołanej na d. 14. i 15. maja b. r. do Krakowa, sejmowa Komisya mniema, że posiadając w Krakowskim jedno z najbogatszych w Europie zagłębi węglowych, mierzących do 1500 lub więcej *km²*, a dotychczas zaledwie kilka kopalń czynnych, dobywających 12—15.000.000 *g*, mamy prawo od c. k. Rządu wymagać, aby głębokimi wierceniami na obszarze tego zagłębia odsłonił warstwy głębne i dał poznać warunki eksploatacyi zagłębia, a przez to dał realną podstawę fikcyjnym nieraz preliminarzom poszczególnych przedsiębiorców i stowarzyszeń. C. k. Rząd rozpoczął wprawdzie z końcem zeszłego roku podobne głębokie wiercenie w Rzeszotarach, powiatu wielickiego, ale wiercenie to, już przez to samo, że jest tak bardzo na zachód wysunięte, nie da o zagłębiu krakowskim tych wskazówek, którychbyśmy pożąдали. Przy wyborze miejsca powinno się zasięgać opinii znawców, którzy dla

*) Prof. Dr. Władysław Szajnocha. W sprawie krajowego zakładu geologicznego. Kraków 1907.

galicyjskiego towarzystwa wiertniczego, założonego przy pomocy banku krajowego, tereny zajęte przez towarzystwo wyłącznościami badali i w tym kompleksie te wiercenia powinnyby być prowadzone. I ze sprawą tą nie trzeba czekać, aż pruski syndykat zajmie drugie tyle tysięcy wyłączności górniczych w ziemi Krakowskiej.

Poza tem, tj. poza rezolucjami, które w tym dziale ad 2 i 3 Komisya Wysockiemu Sejmowi ma zaszczyt proponować, możemy tylko zaznaczyć, że publikacye o badaniach kraju powinnyby być bardziej rozpowszechniane, jeżeli już nie popularyzowane. Wybór komisji i geologów jest niewątpliwie trafnym, nie ma bowiem okolic ważniejszych dla przemysłu, jak Krakowskie i pas Borysław-Tustanowice-Truskawiec, nie ma bardziej interesującej części kraju, jak Tatry zakopańskie, ale opisy ich za zgodą badaczy można i powinno się popularyzować lub też tylko pod warunkiem takiej zgody miałyby być im poruczane do opracowania.

III.

W tej samej niełasce u c. k. Rządu, co krajowy zakład geologiczny, jest lub była do niedawna i krajowa stacya doświadczalna dla przemysłu naftowego. Założona przed 20 laty przy c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie, kierowana przez profesora lub docenta tego zakładu, a więc przez osobę, której c. k. Rząd już był wyraził swoje zaufanie, nie otrzymała ona dotychczas niezbędnego dla takiej stacji prawa publiczności, a dopiero od dwóch lat otrzymuje subwencyę na lokal i adaptacyę w wysokości 750 koron — znikomo małą kwotę i w stosunku do kosztów obecnych 4.420 koron i w stosunku do zadań stacji, która ma torować drogę postępowi w przemyśle naftowym, a więc zatrudniać wybitne siły naukowe i dawać miarodajne orzeczenia w razie sporów czy procesów, a więc i z tego względu zatrudniać pilnych młodszych pracowników. A tymczasem od lat 20 stacya istnieje jako dodatkowe zatrudnienie, remunerowane wprawdzie, ale nie wyłącznie, odpowiednie do potrzeb życia.

Stacya doświadczalna dla produktów naftowych musi też być zreorganizowaną, jak tego chciał Wysoki Sejm w zeszłorocznej rezolucyi, jak tego chce Wydział krajowy; musi być zorganizowaną tak, aby otrzymawszy prawo publiczności, na nie też w pełni zasługiwała. I jeśli tak dziś nie jest, to mniema Komisya, winni poniekąd przemysłowcy sami, którzy się do stacji zbyt rzadko udawali i zapewne stacya, która ich potrzeb czy to nie zrozumiała lub im nie odpowiedziała. Ale żadna reorganizacya nie jest możliwą bez dania stacji lokalu, a kierownikowi stanowiska niezależnego i personalu pomocniczego; dzisiejsze ulokowanie stacji w prywatnym domu prof. R. Załozieckiego może być koniecznością — jest przecie zupełnie anormalnem. Ale i na to trzeba pieniędzy, tak jak i na krajowy zakład geologiczny i trzeba ich nawet dużo.

Wedle sprawozdania subkomitetu ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy dla sanacyi przemysłu naftowego, któremu sprawę reorganizacyi krajowej stacji doświadczalnej dla produktów naftowych przydzielono, laboratoria chemiczne do takiego celu kosztują po 30—40 do 100.000 K, a ich roczne utrzymanie po 30—100.000 K. Dla naszej stacji preliminarzuje ten subkomitet budżet roczny w kwocie 31.000 K i jednorazową kwotę na adaptacyę i urządzenia laboratorium 12.000 K i wskazuje tak samo na konieczność odrębnego stosowego budynku. To jest faktem i nieuniknionym warunkiem utrzymania stacji.

Wydział krajowy z własnej inicjatywy i wskutek uchwał Wysokiego Sejmu, zresztą wskutek wypowiedzenia przez Rektorat c. k. Szkoły politechnicznej lokalu dotychczas przez stacyę zajmowanego, wdroył z c. k. Rządem rokowania o budowę takiego gmachu i stosowny udział w jego kosztach. Prowadzone dość długo rokowania te miały, wedle informacji udzielonej przez JWP. szefa II. departamentu

Wydziału krajowego, spotkać się z odmową udziału rządu w kosztach z powodu wielkich wydatków, jakie c. k. Rząd będzie musiał ponieść na nastawienie 2. piętra na laboratorium chemicznem i na wybudowanie laboratorium maszynowego. Sejmowa Komisya nie może uznać tych argumentów za wystarczające, nie może sądzić, żeby organa c. k. Rządu nie wiedziały, że każdy wielki przemysł stanowi organiczną całość, której części nie mogą się rozwijać jedne bez rozwoju drugich i że łożąc w tym wypadku specjalnym miliony dla ułatwienia produkcji surowca, względnie jego magazynowania, trzeba również myśleć i nie żałować tysięcy koron na rozwój konsumeyi, zbytu towarów. Drogę zaś dla konsumeyi produktów naftowych, tak np jak dla produktów gazowych, torują prace naukowe, badania laboratoryjne. Przemysłowi całemu, producentom naftowym jest stacya doświadczalna niezbędna, stacya krajowa, publiczna, zreorganizowana, Komisya sejmowa wnosi też ponowienie uchwalonej w roku zeszłym rezolucyi.

IV.

Od istotnie smutnego przedstawienia, że tak mało się robi w naszych wyższych zakładach naukowych dla nauki górnictwa i potrzebnych w tym dziale badań, z przyjemnością przychodzimy do działu nauczania w niższych szkołach górniczych, gdzie się zaznacza nie mały postęp i gdzie siłą faktów wytworzył się racjonalny podział.

Naprzód odczuto potrzebę nauki wiercenia i kierownictwa kopalń naftowych. Po 10 latach nieco dorywczej nauki wiercenia w Ropiance i Wietrznie ustalono przy subwencyi c. k. Rządu w r. 1897 szkołę krajową w Borysławiu, która prosperuje, ma tylu słuchaczy ciągle, ilu tylko pomieścić w sali wykładowej może, a słuchacze ci zdają dobrze egzamina i znajdują dość łatwo zatrudnienie. Zdaniem kuratoryi tej szkoły, w której skład wchodzi 3 reprezentantów przemysłu naftowego, statut szkoły powinien uleść zmianie, ale ta zmiana, której Wydział krajowy się nie sprzeciwia, zależy od postanowień ustawy naftowej i przepisów, jakie ta ustawa zawierać będzie dla kierowników i dozorców kopalń nafty, a więc ponieważ wymogów, jakim oni mają odpowiedzieć, czyli wymogów, do których mają być przysposobieni. Trzeba nadto i powiem przedewszystkiem stosownego budynku, na który Wydział krajowy odłożył już 32.000 K i kupiony grunt na Wolance. Obie te sprawy zmiany statutu i budynku są w toku i nie ma powodu wątpić, by w ciągu roku nie mogły, nie miały być zrealizowane. Sejmowa Komisya daje wyraz temu zapatrywaniu odpowiednią rezolucyą.

Dla kopalń węgla nie było ani szkoły, ani po polsku mówiących dozorców; i we wschodniej i zachodniej części Galicyi posługiwano się uczniami niższych szkół górniczych w Tarnowicach na Szląsku pruskim i Morawskiej Ostrawie lub też uczniami, których kształcono z pomiędzy uczniów szkoły górniczej w Wieliczce. Prywatnej i śmiałej inicjatywie „Związku górników i hutników polskich w Austrii“ tudzież Stałej delegacyi zjazdów górników polskich zawdzięczamy założenie w grudniu 1907 r. niższej szkoły górniczej t. j. szkoły sztygarów w Dąbrowie na Szląsku austriackim z polskim językiem wykładowym i przeznaczonej dla polskich górników tamtejszych. Założenie tej szkoły było tak pilną potrzebą polskiej ludności, pracującej w kopalniach węgla w Galicyi i na Szląsku, tak było wskazane na interes bezpieczeństwa w tych kopalniach, narażony mocno, gdy dozorca nie mówi językiem zrozumiałym dla górnika — że związek uzyskał dla tej szkoły subwencyę c. k. Rządu, Wydziałów krajowych: Galicyjskiego i Szląskiego i interesowanych przedsiębiorstw kopalnianych tak w Galicyi jak i na Szląsku. W lipcu r. b. ukończono dopiero pierwszy kurs szkolny, gdyż nauka jest tam dwuletnią i Wydział krajowy nie mógł dotąd przedkładać dokładnego sprawozdania z ubiegłych

dwóch lat i postępu nauki. Ale Komisya sejmowa może na podstawie udzielonych jej wiadomości wyrazić zupełne uznanie dla założycieli tej szkoły i Wydziałowi krajowemu za poparcie ich starań, za subwencję dla szkoły i stypendya dla uczniów.

Trzecią niższą szkołę górniczą z wyraźnem przeznaczeniem dla pracujących w kopalniach soli, zawdzięczamy wyłącznie c. k. Rządowi. Istniała wprawdzie w Wieliczce niższa szkoła górnicza, ale starego że tak powiemy typu, t. j. taka, w której uczniowie jednocześnie $\frac{1}{2}$ szychty t. j. $\frac{1}{2}$ dnia pracowali w kopalni; kurs trwał tam 3 lata; nie było osobnych nauczycieli, tylko urzędnicy kopalń, oczywiście nieco dorywczo, wykładali poszczególne przedmioty przeważnie praktycznie. Właśnie w obecnej chwili szkoła ta otrzymała nowy statut, będzie zupełnie przeobrażoną, uzyska nową organizację i własny personal, co wszystko razem przyczyni się niewątpliwie do lepszej eksploatacyi kopalń i salin w Galicyi.

W myśl powyższego przedstawienia stanu rzeczy o udzielaniu w kraju nauki górnictwa o geologicznych i chemicznych badaniach naukowych, sejmowa Komisya górnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego celem utworzenia w c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie wydziału górniczo-hutniczego, urządzenia krajowego zakładu geologicznego tudzież reorganizacyi krajowej stacyi doświadczalnej naftowej, przyjmuje się do wiadomości i dalsze w tym kierunku starania zaleca

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zreorganizowanie krajowej szkoły górniczo-wiertniczej w Borysławiu, skoro tylko c. k. Rząd, do przedłożonego mu projektu zmiany statutu się przychyli.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania o umieszczenie i to w najkrótszym czasie borysławskiej szkoły górniczo-wiertniczej we własnym budynku.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd:

I. aby w myśl rezolucyi Sejmu krajowego z 13. lutego 1894 zaprowadził w najkrótszym czasie Wydział górniczo-hutniczy w c. k. Szkole Politechnicznej we Lwowie;

II. aby się przyczynił w myśl rezolucyi ad 5 z dnia 31. października 1908 co najmniej w połowie do kosztów budowy gmachu dla pomieszczenia dwóch krajowych stacyj doświadczalnych, naftowej i ceramicznej, tudzież do kosztów budowy, urządzenia i utrzymania krajowego zakładu geologicznego;

III. aby krajowej stacyi doświadczalnej dla produktów naftowych przyznał prawo publiczności i stałą roczną znaczniejszą subwencję na wyposażenie i utrzymanie tej stacyi.

Przewodniczący:

Gorayski.

Sprawozdawca:

Pawlewski.